

Rekordowa frekwencja na Coloursach

Data publikacji: 16.07.2012 19:05

Ponad 32 tysiące osób bawiło się przez cztery festiwalowe dni na Colours of Ostrava. Zlata Holuřová, dyrektorka festiwalu, nie szczędzi pochwał dla sobotniego występu ZAZ. Większość uczestników festiwalu jest zgodna, że występ francuskiej szansonistki to jedno z najciekawszych muzycznych wydarzeń 11. edycji popularnego festiwalu.

□

Po raz pierwszy festiwal Colours Of Ostrava odbył się w zupełnie nowej lokalizacji. Z ostrawskiego zamku przeniósł się do terenów byłe Huty Vítkovic. Postindustrialna sceneria robiła niesamowite wrażenie. Jednak w czeskich gazetach można było przeczytać narzekania na nową przestrzeń festiwalu. Dziennik Blesk cytuje 32-letnią mieszkankę Ostrawy, która gościła na Coloursach: - **Przestrzeń Vítkovic może być ciekawa dla odwiedzających z innych części Czech. Dla nas z Ostrawy już takiego uroku nie miała. Według mnie na zamku było piękniej.**

Cztery festiwalowe dni to ponad 120 zespołów z Czech i całego świata wśród których każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Antony and the Johnsons wystąpili w towarzystwie ostrawskiej filharmonii imienia Leoša Janáčka. Bobby McFerrin porwał publikę swoim hitem „Don't worry, be happy”, francuska ZAZ rozkochała w sobie publiczność swoją energią i próbą mówienia po czesku. The Flaming Lips zasypali całe niebo balonami, a obok muzyków na scenie tańczyło kilkanaście dziewczyn.

Zachwycał kwartet smyczkowym Kronos Quartet, ukraiński folk w wykonaniu grupy Svjata Vatra oraz australijska kapela The barons of tang. Czeską publikę porwało Midi Lidi, a były też i polski akcent – zespół R.U.T.A. Były filmy, warsztaty i specjalne przedszkole dla najmłodszych,

Kto nie był, niech żałuje i rezerwuje swój czas na przyszły rok. Organizatorzy już zapowiadają 12. edycję Colours of Ostrava.

(tę)